

Izraelskie narracje o Zagładzie

יהודה עמיחי, בתוך “שירי ארץ ציון ירושלים”:

שְׁהַר הַזְּכוּרֹן יִזְכֹּר בְּמִקְוֵי,
זֶה תִּפְקִידוֹ. שֶׁהֵגֵן לְזִכְרֵ יִזְכֹּר,
שֶׁהִרְחֹב עַל שֵׁם יִזְכֹּר,
שֶׁהִבְנִין הַיְדוּעַ יִזְכֹּר,
שֶׁבֵּית הַתְּפִלָּה עַל שֵׁם אֱלֹהִים יִזְכֹּר,
שֶׁסָּפַר הַתּוֹרָה הַמִּתְגַּלְגֵּל יִזְכֹּר,
שֶׁהִיזְכֹּר יִזְכֹּר. שֶׁהִדְגִּילִים יִזְכְּרוּ,
הַתְּכָרִיכִים הַצְּבָעוֹנִים שֶׁל הַהִיסְטוֹרִיָה, אֲשֶׁר
הַגּוֹפִים שֶׁצִּטְפוּ הִפְכוּ אֶבֶן. שֶׁהָאֶבֶן יִזְכֹּר.
שֶׁהָאֲשֵׁפָה תִזְכֹּר בְּשַׁעַר. שֶׁהַשְּׁלִיָּה תִזְכֹּר.
שֶׁחֵית הַשָּׂדֶה וְעוֹף הַשָּׁמַיִם יֵאָכְלוּ וְיִזְכְּרוּ,
שֶׁכֵּלֵם יִזְכְּרוּ. כְּדִי שְׂאוּכַל לְנוּחַ

I niech wzgórze pamięci pamięta zamiast mnie
to jego zadanie. I niech ogród pamięci pamięta
i niech ulica imienia pamięta
niech pamięta słynna budowla
niech pamięta dom modlitwy imienia Pana Boga
I niech Jizkor pamięta/i flagi, niech pamiętają
i barwne całuny historii kryjące
ciała, co obróciły się w proch. Niech proch pamięta.
[...] niech wszyscy pamiętają, a mnie dadzą odpocząć.

J. Amichaj: *Meachorej kol...*¹

Wiersz *Niech wzgórze pamięci pamięta zamiast mnie*, napisany przez Jehudę Amichaję w latach 80. XX wieku, doskonale oddaje (nad)obecność Zagłady

¹ J. AMICHAJ: *Meachorej kol ze mistater oszer gadol*. Jeruzalajim we-Tel-Awiw 1985, s. 26; tłum. fragm. – J. Budzik.

w Państwie Izrael, na poszczególnych etapach jego rozwoju i wśród rozmaitych grup składających się na izraelskie społeczeństwo. Szoa angażuje wszystkie obszary życia publicznego – porządek świecki i religijny, narodową mitologię żydowsko-syjonistyczną tkwiącą w samych fundamentach państwa i tworzące je instytucje, narrację historyczną oraz literacką. Istotnie, wszystkie te obszary nieustannie uczestniczą w konstruowaniu izraelskiej, zbiorowej pamięci o Zagładzie. Wyłaniające się z ostatniego wersu wiersza Amichaja świadectwo przesilenia, wyczerpania wszechobecnością pamięci zwraca też uwagę na szeroką skalę przyjmowanych wobec zagładowego dyskursu postaw: od przekonania o niepodważalności opowiadanej instytucjonalnie wersji historii, przez jej akceptację i uznanie konieczności, aż po krytykę (bywa, że bardzo radykalną) niektórych jej użyć.

Niebywałą złożoność izraelskich narracji widać na wielu poziomach, począwszy od zupełnie podstawowego – języka. W przeciwieństwie do europejskich pamięci narodowych pamięć izraelska nie może zostać określona jako hebrajska, choć z oczywistych względów dzisiejszy język większości izraelskich Żydów pełni funkcję dominującą. Izraelska pamięć Zagłady jest jednak zjawiskiem wielojęzycznym: jidyszowym, polskim, niemieckim, francuskim, węgierskim, czeskim, rumuńskim, a także – *last but not least* – angielskim. Całościowe uchwycenie zjawiska wielojęzyczności dyskursu o Szoa wydaje się zadaniem niewykonalnym, w niniejszym numerze „Narracji o Zagładzie” zdecydowaliśmy się zatem skupić przede wszystkim na narracjach hebrajskich i polskich, jak również na kwestii hebrajsko-polskiego dwugłosu. W obliczu wciąż niewystarczającej obecności wątków izraelskich w polskim namyśle nad Zagładą i jej następstwami taki rozkład akcentów wydał nam się najlepszym rozwiązaniem, mającym wskazać Czytelnikowi punkt wyjścia do dalszych refleksji i odkrywania kolejnych zjawisk z tego obszaru. Ujmując rzecz nieco inaczej, zależało nam po prostu na popularyzacji tego tematu i ukazaniu związanych z nim komplikacji. Symbolem tak zarysowanej perspektywy uczyniliśmy niepublikowane wcześniej w Polsce opowiadanie Idy Fink *Na czasach*. Pisarka do końca życia tworzyła i mówiła w domu po polsku, uważając się jednocześnie za Izraelkę. Paradoks ten, jeden z wielu, podobnie jak wszechobecność Zagłady, o czym również traktuje utwór Fink, warto mieć stale na uwadze.

Jak wskazuje między innymi izraelska literaturoznawczyni Nurit Gowrin, temat Zagłady jest obecny w izraelskiej – przed 1948 rokiem także w *erec* izraelskiej – kulturze od samego początku, to znaczy od momentu, gdy na ówczesne tereny Palestyny zaczęły docierać pierwsze wieści o tragicznym losie europejskich Żydów². Jednocześnie miejsce Zagłady w izraelskim dyskursie publicznym i w narracjach kulturowych ulegało przez lata licznym fluktuacjom. Ele-

² Zob. N. GOWRIN: במעגליה עברית ספרות הדורות קריאת [„Czytając Pokolenia. Studia kontekstowe z literatury hebrajskiej”]. Tel Awiw 2015, s. 241.

mentami silnie różnicującymi poszczególne etapy wielogłosowego opowiadania Zagłady przez kulturę współczesnego Izraela są więc w oczywisty sposób czas i przemiany społeczno-polityczne, kształtujące rzeczywistość nowo powstałego państwa. Zarówno rozmowy z naszymi gośćmi – Piotrem Pazińskim i Shoshaną Ronen – jak i niektóre zawarte w tym numerze artykuły skupiają się zatem na immanentnej dynamice izraelskiego, zagładowego dyskursu i zależnościach między nim a wydarzeniami z krótkiej – choć burzliwej – historii Państwa Izrael. Poszczególne opowieści nadbudowane zostały przecież na tekstach powstających od chwili pierwszych doniesień o Szoa, docierających do Erec Israel w grudniu 1942 roku. (Od)tworzone przez indywidualną pamięć ocalałych podlegały z kolei modyfikacjom, którym ulegał zbiorowy dyskurs na skutek kluczowych, odbywających się w 1961 i 1988 roku procesów nazistowskich zbrodniarzy: Adolfa Eichmanna i Iwana Demianiuka. Przemiany zagładowego *decorum* mają też coraz częściej charakter ponadlokalny. Najnowsze – opisane bodaj najpełniej przez Natana Sznaidera i Daniela Levy’ego³ – zjawisko globalizacji pamięci o Szoa przejawia się w intensywnym przyroście zagładowych klisz, które z kolei stanowią popularny język wykorzystywany do opisu innych ludobójstw, na co zwracał uwagę choćby Michael Rothberg w *Pamięci wielokierunkowej*...⁴. W tej perspektywie narracje o Szoa powstające w Izraelu w ostatnich latach (zob. szkic Jagody Budzik) być może najsilniej łączą spojrzenie lokalne z szerszymi procesami, w mniejszym stopniu warunkowanymi geograficznie i narodowo.

O przeobrażeniach kulturowych wpływających na kształt izraelskiej pamięci o Zagładzie napisano wiele. Po polsku ukazały się między innymi publikacje badaczy z pokolenia tzw. izraelskich nowych historyków – *Siódmy milion*... Toma Segeva⁵ oraz *Naród i śmierć*... Idith Zertal⁶. Wciąż niewiele jest jednak polskojęzycznych prac skupiających się na samych opowieściach. Odwołujących się do ogromnego korpusu izraelskich, literackich tekstów dotyczących Zagłady, a także niezliczonych reprezentacji z zakresu kina i sztuk wizualnych oraz kultury popularnej. Kolejną cechą wskazującą na złożoność zjawiska jest bowiem jego intermedialność. W trakcie przygotowywania tego numeru dość niespodziewanie okazało się, że poszczególne szkice wyraźnie odbiegły od *stricte* literaturoznawczej perspektywy. Zamieszczone tutaj teksty poświęcone zostały narracjom z takich obszarów, jak: literatura (T. Kosz Zohar, J. Budzik, B. Przy-muszała), kino (B. Kwieciński, L. Steir-Livny, E. Bauer, M. Tomczok), pośrednio

³ Zob. D. LEVY, N. SZNAIDER: *The Holocaust and Memory in the Global Age*. Philadelphia 2006.

⁴ Zob. M. ROTHBERG: *Pamięć wielokierunkowa. Pamiętanie Zagłady w epoce dekolonizacji*. Przeł. K. BOJARSKA. Warszawa 2015.

⁵ T. SEGEV: *Siódmy milion. Izrael – piętno Zagłady*. Przeł. B. GADOMSKA. Warszawa 2012.

⁶ I. ZERTAL: *Naród i śmierć. Zagłada w dyskursie i polityce Izraela*. Przeł. J.M. KŁOCZOWSKI. Kraków 2010.

również teatr i performans, sztuki wizualne (A. Kisiel, R. Jakubowicz), dyskurs publiczny (S. Herczyńska), pisarstwo wspomnieniowe (K. Kuczyńska-Koschany, A. Czyżak). Nie jest to jednocześnie pełna lista mediów odgrywających w Izraelu istotną rolę w opowiadaniu zagładowej pamięci. Szoa, jako jeden z fundamentów zbiorowej tożsamości izraelskich Żydów, stanowi stały element codzienności, przez co w stopniu znacznie wyższym niż gdziekolwiek indziej funkcjonuje w obrębie tekstów kultury popularnej, w narracjach komediowych i satyrycznych, w codziennych rozmowach, a nawet w automatyzmie skojarzeń. Żywimy nadzieję, że w miarę rozwoju polskich badań nad izraelską pamięcią o Zagładzie luki nieuchronnie obecne w stworzonym tu przez nas obrazie zostaną stopniowo zapełnione – za sprawą studiów polskich naukowców, jak również dzięki lekturze istniejących już badań izraelskich, amerykańskich itd.

Siłą rzeczy, z uwagi na interdyscyplinarny, kulturoznawczy charakter tego numeru, na pewne rozczarowanie narażeni są ci, którzy szukać będą przede wszystkim artykułów literaturoznawczych, stanowiących macierzysty kontekst pisma. Mamy świadomość, że wielu istotnych zjawisk i nazwisk (niekiedy wręcz fundamentalnych!) najwyczejniej brakuje. Bodaj największym nieobecnym tego numeru jest zmarły niedawno Aharon Appelfeld (1932–2018). Jego bogata twórczość – kilkadziesiąt książek (począwszy od wczesnych tomów surrealistycznych opowiadań z lat 60.), z których na polski przetłumaczono jedynie dwie: *Badenheim 1939* (1978) oraz *Drogę żelazną* (1991)⁷ – niemal w całości dotyka problemu niemożności wyjścia z cienia Zagłady.

Na baczniejszą uwagę zasługują również pisarze postrealistyczni, posługujący się choćby groteską w celu oddania kryzysu reprezentacji. W tym kontekście szczególnie interesująca jest proza Jorama Kaniuka – *Acrophile* (1961), *Ha-Jehudi Ha-Aharon* („Ostatni Żyd”, 1982), zwłaszcza zaś sfilmowany *Adam Ben Kelew* („Adam, syn psa”) z 1968 roku, który nie został dotąd przetłumaczony na język polski, mimo że uznano go za być może jeden z najważniejszych prozatorskich tekstów na temat Holokaustu⁸. Wymienić też wypada choćby takie istotne, a pominięte w tym numerze utwory, jak: Uriego Orleva *Chajal oferet* („Ołowiany żołnierz”, 1956) czy *Ad Machar* („Do jutra”, 1958) oraz Ruth Almog *Be’erec Gzeirah* („Wygnanie”, 1971), a także prozę autorów tzw. drugiego pokolenia z lat 80.

⁷ Zob. A. APPELFELD: *Badenheim 1939*. Przeł. H. SZAFIR. Warszawa 2004; A. APPELFELD: *Droga żelazna*. Przeł. H. VOLOVICI. Warszawa 2006.

⁸ Powieść, o której mowa, nosząca w hebrajskim oryginale tytuł *Adam Ben Kelew*, a więc właściwie „Człowiek, syn psa” (Adam po hebrajsku to także rzeczownik pospolity, oznaczający po prostu człowieka), a w angielskim przekładzie Seymoura Simckesa – *Adam Resurrected* („Zmartwychwstanie Adama”), nie była nigdy w całości tłumaczona na język polski, podobnie zresztą jak inne utwory Kaniuka. Tylko częściowo usprawiedliwia to trudny, pełen groteski, surrealistyczny język autora *Ostatniego Żyda*. Ukazał się jedynie fragment *Adama Ben Kelewa* w tłumaczeniu Leszka KWIATKOWSKIEGO pt. *Adam, syn psa* w „Literaturze na Świecie” 2004, nr 11/12, s. 287–311.

i następnych, takich jak: Nawa Semel, Itamar Levy, Sawjon Liebrecht, Dorit Peleg i wielu innych, których tutaj zabrakło. Zupełnie osobną kwestią jest nieobecność postzagładowej, izraelskiej poezji, choćby Dana Pagisa. W przyszłości warto również przyjrzeć się dokładniej temu, jak izraelska literatura eksploruje przestrzeń pomiędzy indywidualnym a zbiorowym, instytucjonalno-syjonistycznym oraz alternatywnym spojrzeniem na Zagładę, jak czynił przykładowo Jaakow Szabtaj w znakomitej, konfrontującej się z heroiczną, idealistyczną narracją ojców założycieli państwa powieści *Zikhron dwarim* („Czas przeszły ciągły”) z 1977 roku.

Bez wątpienia na baczniejszą uwagę zasługuje też kwestia pamięci o Zagładzie z perspektywy palestyńskiej (tu prekursorski szkic Marty Tomczok), w obrębie społecznego podziału na Aszkenazyjczyków i Mizrachim, w świetle poszczególnych aliji, na przykład rosyjskiej z lat 90., oraz zupełnie w Polsce nieznanymi problem reprezentacji Szoa w kręgach ultraortodoksyjnych. Warto także uwzględnić wątek wpływu prasy i innych obiegu (oficjalnych, półoficjalnych, niezależnych) na izraelską recepcję tematu Zagłady. Pozostaje nam tylko mieć nadzieję, że suma zysków z tego, co otrzymaliśmy, przeważą przedstawioną listę braków, a korzyści z poznawania kolejnych szkiców przyniosą inspiracje do dalszych poszukiwań.

Podsumowując, niniejszy, czwarty już numer „Narracji o Zagładzie” stanowi wstępną próbę zmierzenia się z całą złożonością owej sieci kontekstów i uchwycenia choćby fragmentu uwarunkowań oraz przemian wiążących się z zasadami funkcjonowania pamięci o Szoa w izraelskich narracjach. Tak rozumiany, szczególny kontekst, z którym mamy do czynienia, sprawia, że powstające w tym kręgu opowieści stanowią istotny i wyjątkowo interesujący – również z uwagi na swoją odmienność – rezerwuariat tematów, wątków i motywów. By je uwypuklić, zrezygnowaliśmy z chronologicznego układu tekstów na rzecz tematycznego, uważając, że przecież sama pamięć także nie ma linearnego charakteru, a pojawiające się nowe tendencje niekoniecznie powodują zanik poprzednich. Stąd proponujemy spojrzeć na zebrany zestaw artykułów jako na próbę częściowej diagnozy stanu tu i teraz. Swoisty polsko-izraelski wgląd w archiwum pamięci zbiorowej, która podlega nieuchronnej konfrontacji z aktualnymi wydarzeniami kształtującymi izraelską rzeczywistość, w tym z prowadzoną przez armię okupacją i trwającym nieustannie od kilkudziesięciu lat zbrojnym konfliktem. Wszystko to skłania do postawienia pytania: co poza samą Zagładą opowiadała i opowiada izraelska narracja o niej? Na takie pytanie próbują znaleźć odpowiedź autorzy zawartych w tym numerze szkiców. Życzymy inspirującej lektury,
שתייה לכם קריאה מעניינת ומעוררת ההשרא

Jagoda Budzik
Bartłomiej Krupa